

NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7.

Cena z pierasyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

S pryčyny chwaroby stała ha naborščyka „N. N.“ hety numer spozniusia, čarodny numer wyjdzie 1 čyśla sniežnia miesiaca.

Damawoje lečeńnie kaštuje tanna i mała zajmaje času. Profesar Dr. Cantani, usiamu świetu wiadomy lekar cukrowaj chwaroby, dajšoŭ: što naturalnaja horkaja wada FRANCA-JOZEPA, pryniataja natšča, dziejstwuje nia tolki jak delikatnajae słabicielnaje, ale naahuł rehuluje pieretraŭliwańnie, tak, što jana sašsim zamienijae karlsbadzkije lekarskije wody.

Č—czytać jak polskaje CZ;
Š—czytać jak polskaje SZ.

Wilnia, 17 (30) listapada 1911 h.

U Has. Dumie nidaŭna byŭ cikawy przypadak. Jak wiadoma deputaty muzyki znachodziacca pad kamandaj prawych i robiać nia toje, što im zdarowy rozum padskaże i karysć usiaho muzyckaho stanu wymahaje, a toje, što zahadajuć im kamandziery s prawych. Prawyje hałasami sielan prawodziac usie pastanowy, ale nidaŭna hetyje prawyje nabralisia strachu. Ni s taho, ni s siaho prawy muzyk, Andrejčuk, padać prajek, kab ahrani-

čyć abšarnikoŭ ziemleŭdzielcoŭ u liku dziesiacin, kab bolš wiadomaho abšaru ziamli nichto nia mieŭ prawa mieć. Pastawili na hałas y dziwa... 120 hałasoŭ dali za heta ahrańičeńnia, a tolki 103 proci i, prajekt prajšoŭ. Padniaŭsia homan pamiż prawaj staranoj. Tady pastanawili ješče raz hałasawać wychadam praz dźwiery, kab na wočy bačyć chto kudy nahinaje. Atkinulisia ad ahrańičeńnia akciabrysty, nacionalisty, jepiskop Jewłohij i niekatoryje haradzkije świašćeniki, dyk prajekt i prawaliusia. Hety wypadak, sam pa sabie maławażny, bliskawična pakazaŭ ciapierešni skład Dumy.

Zatoje nacionalisty i okciabrysty nie zabywajucca sprawy żydoŭskaj, jany padali zapros, padnimajučy pytańnie ab tym, bytym żydy biaruc chryścijanskiju kroŭ na macu... Hety dziki zababon ciahniecca ad daŭnych wiekoŭ. Niekali i rymlanie pieršych chryścijan winawacili u tym, što jany używajuc kroŭ dziciačuju u časie adprawy.

Zahranicaj usio toje samaje ciahniecca dalej. *Persija* prasiła wybačeńnia u Rasiei za kryŭdy, jakije mieli rasijskije konsuły, ale «Новое Время» piše, što hetaho mała, treba ješče kab persy wykinuli amerykanc-a Morhan-Šustera, katory starajecca naładzić hrašawyje sprawy persoŭ i kab zapłacić usie straty jakije mieli rasijskije paddanyeje u persii u časie niecichot.

Italija, kazaŭ toj, piercam zasiela, u Trypolisie i ničoha nia može tam zrabieć. Ciapier jana choće wajennymi karablami Turciju padkuryć z druhoha boku u Małoj Azii, i bytym choće padyjsi pad stalicu Turcii, Konstantynopol, zaharadziŭšy Dardanelski praliŭ s Čornaho mora u Siarod ziemnaje more. Ab hetym pisali my užo u prošlym numery i kazali tam, što na heta nia choćuc zhodzicca inšyje dzierżawy, katoryje wiaduć torh na hetych marach. Tymčasam kažuć, što u Italjancoŭ užo ciesna z hrašyma, bo usia ciapierešniaja wajna kaštuje wialikije hrošy.

Kitajski Impieratar užo pryńiaŭ prysiahu, što budzie ščyra stajac za nowy paradak u Kitai, ale rewolucionierzy choćuc, kab jon saŭsim pakinuŭ Kitaj i usio dalej i dalej pasuwajucca z wojskam.



U DUMIE I KALA DUMY.

Zasiedańnie 5 najabra (listapada). Razhladali dalej zakon ab strachawańni najmitoŭ.

* * *

Zasiedańnie 9 i 11 najabra. Zakančywajuc prahlad zakonu ab najmitach i prystupajuc da prahladu drobnych roznych spraŭ. Pośle razhladali sprawu pomačy halodnym u tych huberniach dzie sioleta byŭ niedarod. Deputat *Pietrow* 3 (ad Piermsk. hub.) każe, što pastajannyje nieuradźai nie wypadak tolki, a heta s pryčyny materjalnaj niezabiezpiečnaści sie-

lan i niedachwatu hramadzianskaj iniełatywy. Dep. *Lwow* (ad Samarskaj hub.) katory tolki što wiarnušsia z bałašoŭskaho pawietu, dzie pryjmaŭ učascie u arhanizaciji hramadzkiŭ rabot, każe što hetyje raboty wiaducca biaz tolku: nima ni systemy ni planu. Jon każe, što urad nie pawinien składać ruk pośle hetych prob, a naadwarot za zimu jamu treba wyrabić plan baračby z niedarodam. Treba kaniečna piererabić, każe *Lwow*, ziemskaje samoupraŭleńnie, kab jano było żywym orhanam miejscowaho żyćcia. Dep. *Čcheidzie* (ad Kaŭkazu) każe, što Kokowcew zabyŭsia ab tym, što na zakaŭkazji hoład dziela taho, što tam nasieleńnie inorodcy, a kali-b pamahać inorodeam, znače, uziać nowy kurs. Dalej pramaŭlajuć inšyje deputaty, kožny ab tym što pomać hałodnym drena pastaŭlena.



Jakaja palityka patrebna dla Biełarusi?

U Trećciaj Dumie, jak tolki zachodzić mowa ab našym kraju, to jon niejak ličycca asobnym. Naprykład, ziemskaje samoupraŭleńnie dla našaho kraju uwodzicca z ahrańičeńniem, uniwersytetu u Wilni nia možna adkryć; pa nowamu zakonu dajuć prawy haradam i ziemstwam adkrywać kursy rozných nawuk, ale pa prośbie dep. Pawłowiča, ad Minska, u 9 zachodnich huberniach hetaho prawa nia budzie, adnym słowam, wyhladaje, jak by 9 zachodnich hubernij niejki pasynak katory może pierabyć i tak biez kulturnych ustrojstw. Tak zwanyje ruskije «nacionalisty» kažuć, što hety usie ahrańičeńnia treba rabić dla karysci niejkiej «ruskaj hasudarstwienaj ideji», katoruju jany rozumiejuć pa swojemu. Ale «nacionalisty» krepka pamylajuca, dumajućy, što siłaj možna pawiernuć żyćcio kraju na swoj kapył. Wychodzić jak raz naadwarot, za 5 hadoŭ mocnaj «nacionalnaj» palityki, usie «inorodcy» tak umacowywajuca i chwarašliwa trymajucca i baroniać swaje nacionalnyje inorodčeskijsje sprawy, jak nikoli. Kali pryciskajuć, to ludzi hatowy isci na muki, ale nawat piadzi swajej sprawy nia ūstupajuć, tolki urastajuć z jaje ješče bołš i sercam i dušoju. Ad usich hetych palityk kraj kalečycca i nia może dobra razwiwacca.

A kali nie dajuć kulturnych orhanizacij, jak samoupraŭleńnie, to usie patreby zdawoliwajuca chacia i pa mału samatuham, samimi žycielami, bo im astajecca tolki ličyć na swaje siły; što ubješ, to i ujedzieš!

Tak i żywieć niejkim kalečonym żyćciom naš kraj. Tutejšaja adna «ruskaja» palityka ruskaja, druhaja polskaja, prociŭ katoraj wiaduć wajnu «nacionalisty» a biełarusam wychodzić: «pany dziarucca u mużykoŭ čuby treščaé». Wyhladaje, što naš kraj i Litwa nikoli nia wybierucca z bałata niejkich nacionalnych swarak, «mudrych» rachunkoŭ naniatych i nienaniatych «patryotoŭ», katorym może nawat i karystna takaja palityka.

A jośe adzin prosty sekret dla kraju, dzie jośe piaó nacij: biełarusy,

litoŭcy, rasiejcy, palaki, ŷydy; treba im usim dać prawy razwiwacca wolna, nie nakidajućy im hwałtam taho, čaho jany nia choćuć, i koŭnaja nacija kab ŷanawała prawy druhoj. Tady naš kraj zrobiecca sčasliwym i wysoka padyjmiecca. Hetaho pawinny dzierzacca usie demokraty, katorym balić serce za našu baćkoŭščynu heto pawinny prawodzić u ŷyćcio usiudy i zaŭsiahdy. Naš cichi i pracawity narod biełaruski ciarpliwa i sumlenna na praktycy heto robić. Kali časami dzie wypadkowa i pakazywajecca nienawiść da čužoj nacji, wiery, to za heta treba dziakawać ciomnym siłam, katoryje swaimi hazetkami i listkami siejuć zło. Na praktycy heta dumka roŭnych prawoŭ usim nacijam adrazu dajeć dobry uradžaj. Naprykład, u Wilni kali robicca jakoje by ni bylo tawarystwo, katoraje majeć nameci karysć kraju, to biaruć pa roŭnu predstaŭnikoŭ ad usich nacij: biełarusoŭ, rasiejcoŭ, litwinoŭ, ŷydoŭ, palakoŭ. I wychodzić prama dziwa! Adrazu sprawa ŷybka razwiwajecca, usie družna pracujuć dla kraju i nikomu nima kryŭdy; každy pracujeć ŷčyra, bo wiedajeć, što jaho nacionalnuju dušu nihto nie kalečyć. Každy rasiejec, ŷyd, palak, nawat hatoŭ sam pastupieca na staranu hłaŭnym narodnasciam kraju biełarusam, litoŭcam. A paprabujeie ŷywasiłam da hetaho zmućić, dyk každy zaraz stanie na dyby i zamkniecca u swajej chaci.

Nichaj ŷe usie ludzi, što lubiać swaju staruju baćkoŭščynu, i čujuć na sabie hramadzianskaju pawinnasć starajucca wywiesci jaje ŷyćcio na roŭnuju darohu, ćwiorda stojućy za usio swajo nacionalnaje bahaćcie, i razam s tym ŷanujuć i čužuju nacionalnasć i pryznajuć ich prawy. Tolki adna takaja palityka hodna dla Biełarusi.

A. Ū.



Strachawaŭnie najmitou.

Jeŷe s 1908 hodu u Has, Dumie leŷali prajekty zakonoŭ ab strachawaŭnie najmitoŭ ad chwary, nieŷčaŷliwych pryprawkoŭ i ŷmierci, wyrobленыje ministerstwam promyŷloŭ i torhu. Leŷali prajekty u dumskaj komisii biezmala nie 4 hady, a pradsiedaciel komisii baron Tyzenhaŭzen — sam wialiki pramyŷlowiec, usio papraŭlaŭ ich, wykidaŭ u ich usio, što na jaho dumka, maŭlo-b paŷkodzić fabrykantam. U kancy, s paćatkoŭ hetaho hodu, prajekt zakonu pieredali z dumskaj komisii na prahlad usiej Dumy. Sprawa heta bytcym kranułaŷia z miejsca, ale pryŷło leto deputaty razjechalisa.

Kali ciapier paćalaŷia nowaja sesija, Duma adrazu prystupiła da pierwanaho pierehlada najmickich zakonoŭ. Niet wiedama ci to Duma chaciela hetym pakazać swaju pryčilnasć da najmitoŭ ci što inŷaje. Tak ci inačy, a u Dumi zakony hety paćali prahledać.

Štoŷ daduć hety zakony najmitam? U hetaj sprawi ničoha ucieŷnaho skazać nielha. Zakony hety i raniej byli nia wielmi dobreje i daloka ad-

stawali ad takich samych zahraničných zakonoŭ. A jeŝe komisija paabre-
zała ich tak, ŝto ciapier ich samo ministerstwo nie poznaje.

Najpierŝ pad silu hetaho zakonu padajdué nia ũsie najmity, a tolki
taja ich častka, ŝto pracuje pa fabrykach i to pa takich fabrykach, dzie
pracuje nia mienŝ 30 najmitoŭ. Najmity sielska-haspadarskije, transportny-
je, ŝeleznadaroŝnyje i tarhowyje wyklučeny z hetaho zakonu.

Poŝle, samoje strachawańnie budzie niejkaje asobnaje. Wiedama, ŝto ka-
li z najmitam trapicca jakoje nieŝčaŝcie, to ũ hetym winawat haspadar.
Tak jano i wychodzié, bo kali najmit zachwareje, to heto budzie ad ciaz-
kaj raboty, abo ad taho, ŝto haspadar nie padbaŭ ab zdarowych warun-
kach pracy. Na fabrykach časta bywaje brudna, ciomna i ŝciudziona, ni-
ma dobraho pawietra, usiudy pył. A kali najmita pakalečyć ci zabje pry
raboci, to ũžo u hetym jańnaja wina fabryki, bo nichto-ŝ sam nia choće
kab jaho kalečyli. Wotŝe jasna, jak dzień, ŝto i hraŝawy atkaz za usie
nieŝčaŝcia, ŝto traplajucca z najmitami, pawinien paŝci na fabrykantoŭ.
Heta značyć, ŝto kali najmit zachwareje, to jaho lečyć swaim koŝtam pa-
winien haspadar, a kali najmita pakalečyć, to fabrykant pawinien jamu za
heta zapłacić, kab pakalečeny najmit i jaho siemja nie pamirali z hoładu.

Dumskije prawyje i akciabrysty adnače, hładzieli na hetu sprawu
inakŝ. Spačatku komisija chacieła zrabić tak, kab fabrykanty saŭsim ničo-
ha nie płacili za lekarskuju pomač najmitam: čaj najmity sami za siabie
płacić, ale proci hetaho wystupili ministry, a bolŝ za usich pradsiedaciel
ministroŭ Kłokowcew, katory wystupiŭ nawat s pramowaj u jakoj prysa-
romiŭ prawych. Tady tolki Duma schamianulaŝia i pryznała, ŝto lečyć
najmitoŭ pawinny sami fabrykanty.

Dy heta jeŝe nie uwalniaje najmitoŭ ad abawiazku płacić za siabie.
Najmity i ciapier pawinny buduć z swajho zarobotku płacić na swajo stra-
chawańnie. Dzieła hetaho na koŝnych 200 duŝ najmitoŭ, abo pry koŝnaj
fabrycy, dzie joŝe bolŝ 200 najmitoŭ, buduć zawiedzienny strachawyje ka-
sy, kudy buduć składać hroŝy sabranyje z najmitoŭ i haspadaroŭ. Za he-
ty hroŝy buduć wydawać najmitam padmohi na wypadak chwaroby, ka-
lectwa i ŝmierci. Kirawać buduć hetymi kasami predstaŭniki ad najmitoŭ,
haspadaroŭ i prawicielstwa. Hołas najmickich predstaŭnikoŭ budzie wielmi
słaby u hetych kasach.

Woŝ ŝto dajuc nowyje strachawyje zakony najmitam. Ad hetych no-
wych zakonoŭ najmitam budzie nie wialikaja karysô. Ciapier najmity nia
tolki buduć mieć prawo, a nawat pawinny buduć hurtawacca u stracha-
wyje kasy. Moŝe heta i pasłuŝyć asnowaj z jakoj wyrastać moŝe s časam
praŭdziwyje profesionalnyje najmickije orhanizacii.

Dy zreŝta, niet wiedama, ci nowyje najmickije zakony buduć prawie-
dzieny u ŝyćcio, bo jŝče pawinna začwiardzić Has. Rada katoraja moŝe
ich saŭsim atkinuć.

Najmit.



Nie spanatryu.

Jak čutno, dyk hetak, musi,
 Ŭ nas pa celaj Bielarusi:
 Kožyn dwor i kožna chata
 Maje prykazak bahata.
 Ŭ kožnaj sprawie, ũ kožnym dziele,
 Jak padumaješ tykiele;
 A spisać ich ũsie z natury
 Dyk wałowaj mała skury.
 Ale prykazki ũsie hety
 Nie lichoj bywajuc mety,
 Ich prykiemić tolki štuka,
 A tam *kožnamu* nawuka.
 U adnej wioscy daŭnawata
 Žyŭ adzin muzyk bahata,
 Tak, jak inšy raz bywaje,
 Kali ũ maśle syr plywaje.
 Mieŭ i hrošej i budynku
 I charošuju skacinku,
 Mieŭ dačušku i synočka
 Udałoħa adzinočka.
 A pražyŭšy wieku spora,
 Jak pračuŭ kaniec svoj skora,
 Zaloh stary ũ karawaci,
 Dy dziaciej k sabie staŭ zwaci.
 «Dzietki kaže, maje miły,
 Ja ũžo blizak da mahiły!
 Tabie, dačka, treba budzie
 Z woli Božaj pajci ũ ludzi,
 A ty, synku, jak Boh zdaryć
 Kali budzieš haspadaryć
 Wedle baćkoŭskaho řadu,
 Dyk staroħa pomni radu:
 Kali ty idzieš z sachoju,
 Z wozam, z baranoj, z siaŭnioju,
 Ni każy, idućy z domu:
 «Pamaży Boże nikomu!»
 A druhoje, znaj ci čuješ,
 Jak areš ci baranuješ,
 Dy damoŭ budzieš adchodzić,
 Abharadzić nie zaškodzić.
 I narešcie pomni heta,
 Ci to wosieŭ, wiesna, leto
 Ci zima, kab kruħłym hodam
 Tabie jeda była z miodam».

Raskazaŭšy heta synu,
 Jon u tujuže časinu,
 Tak kazali ũsie ab hetym,
 I razstaŭsia z bożym świetam.
 Jaho piekna pachawali,
 Uspaminki, bać, spraŭlali,
 Pradaŭšy na to karowu,
 Dali na mšu tryrublowu,
 A jšće try razy stolki
 Zaniašli u manapolki.
 Pryzabyŭšy krychu hora,
 Siestra zamuž wyjšta skora,
 Brat byŭ sprawiŭ jej wiasielle
 I usiaho na nawasielle
 Daŭ, i nawat nie skupiŭsia,
 Dy ŭzanicea sam maniŭsia.
 A naturu mieŭšy šparku,
 Ŭziaŭsia sam za haspadarku.
 Jak idzie ci jedzie može,
 To niedašć «pamaży Boże»;
 A arać idzie z sachoju,
 Wiazie płotu woz z saboju,
 I jak tolki arać hodzie,
 Što ũzare, toje harodzie.
 Pośle daŭ sabie wyħodu
 Nakuplaŭ i pčoŭ i miodu,
 Ješć u wolu i sycieje,
 Ale štoš nie bahacieje.
 Paroj nia ũsieje, nie ũrobić,
 Dyk i zboże ũžo nia rodzić,
 I karyšci nimaš z płotu,
 Dy sahnaŭ z miodu achwotu.
 Schmurnieŭ chłapiec naš, kazali,
 Dy śmiejaćca z jaho stali:
 Ci paškodźena sialiba,
 Ci z mazhoŭ syjšoŭ jon chiba?
 Jon to raz niejak wiasnoju,
 Sieŭšy ũ poli pad miažoju,
 Ab swaim dumaŭ niešćaści,
 Płakać staŭ i baćku klašci,
 Što niašencić i niarodzić,
 Až miažoju padychodzić
 Da jaho dziadok stareŭki
 Ŭwieš jak hałubok siwieŭki.

I z kijočkam, torba biała
 Na plecach ũ jaho wisieła,
 Dy kaptanik na im nowy,
 Na nahach łapci lipowy,
 Z jaho woček świetłom biło
 Stała chłopcu niejako miło.
 A jak staŭ, razhawaryŭsia,
 Dyk chłopiec čuó nie razplyŭsia.
 Dziadok staŭ pytaó pawoli,
 Čaho plače jon na poli?
 Ci baćkoŭ mo śmierć zabrała?
 Ci nieščasćie napatkało?
 Ci žyćcio tabie dadziela?
 Hawary mnie, synku, śmieła!
 — Nie, ni maju ja ničoha,
 Ani kryŭdy da nikoha.
 I nihto mnie nie paškodziŭ
 Mianie baćka moj sazwodziŭ.
 Dy pryznaŭsia pierad dziedam,
 Jak toj jeści kazaŭ z miedam.
 Haradzić pašniu na poli,
 Prytom ni kazaó nikoli,
 ldučy na pole z domu,
 «Pamaży Boże» nikomu.
 Pakiwaŭ dzied haławoju:
 «Synku robiš ty nia toje
 I na baćku darma brešyš,
 A za heta ciaržka hrešyš.
 «Pamaży Boże» nie daci,
 Heta značyće nie zaspaci
 I staracca moj sakole
 Čym najraniej wyjsei ũ pole.

Dyk nia ty ũžo dasi ludziam,
 Tabie kožen dawaó budzie.
 Z haradzboj rečy takije:
 Uzareš honcy druhije,
 Abžeń soškaj ci baronkaj,
 Abharodziš barazionkaj.
 Z miodam to takaja sprawa:
 Kožnaja sałodka strawa,
 Zjasi smačna, miód pačuješ
 Kali dobra papracuješ»:
 Rekšy heta, dzied stareńki
 Znoŭ miažoju praz zaścienki,
 Ŭžo daloka apynuŭsia.
 Pakul z dumak byŭ ačnuŭsia
 Naš chłopiec; nihto adnače
 Nidzie dziedku nie bačyŭ,
 Skul uziaŭsia i dzie dzieŭsia
 I što jon rabić tut mieŭsia,
 Chto jon byŭ nihto nie znaje —
 Bytcym sam Boh, chłopiec baje.
 Bo s tej pary ũ jaho u chaci
 Skora najštosia bahacie,
 Stało znoŭ radzić na poli
 I ŭsiaho bylo dawoli.
 A susiedzi jaho tyje
 Ludzi złosnyje, blahije,
 Što śmiejalisia, brechali,
 Zawidawać jamu stali.
 Hetak bywaje časami,
 Ale wiedajem i sami,
 Što na świeci tak bywaje:—
 «Chto pracuje toj i maje.»

Stary Ŭtas.

Brydki son.

Zdaryłasia Maciejju Smaluku służba. Dobraja służba: hrošy wialikije braŭ; ješ—choć raspieražysia; raboty mała; ale i nia dziawa, što ũdałasia takaja służba: trapiŭ jon da niejkahto waźnaho pana. Adna tolki była bieda—ni bieda, a wialikaja dakuka: zrańnia, aby tolki wočy pracior pan zara i kliče Macieja, kab toj jamu swoj son razkazywaŭ. Śniŭ—nia śniŭ Maciej Smaluk, a musiŭ, kab dahadzić swajmu panu, plaści, što uzduma-

jecca. Ale i heta zbyrdało Macieju: daj, dumaje jon, splatu jamu takoje, kab na doŭhi čas adkaraskacca ad hetaj pryuki.

Woś, adnej ranicy, jak tolki pan zahadaŭ Smaluku kazać swoj son, toj i pačaŭ.

— Och, panočku, takoje ja naśniŭ, što lepš mnie skroź ziamli prawalicca, čym uspaminać jaho: brydki, zusim brydki son; bajusia i kazać, kab nia uhnawić ciabie panočku.

— Nu, nu, każy, śmieła każy, zacikawiŭšysia, staŭ padhaniać Macieja pan.

— Było heta, staŭ dalš plaści Maciej, i sam dobra nia wiedaju dzie było: pole—nia pole, wyhan—nia wyhan, stać wializarnaja, wializarnaja biarezina, a na jej pobač wisim ja i, nia tuť kažućy, wy panočku.

— Jak-to wisieli? sroha spytaŭ pan.

— Nie tak, kab brydka my wisieli, staŭ tumačyc Maciej, jak pry-mieram, kali kaho, nia tuť kažućy, pawiesiać akuratna, a na halinkach, splecienych halinkach, jak u kreślach, zawiesiŭšysia, siadzieli i kaŭchalisia, nie raŭnujućy, jak małyje dziecki. Ažo kali nalacić wihar, kali stanie nas haniać na ũsie baki, strach nas aharnuŭ, kab nie zwalicca, a tuť i uchapicca nima za što. My—u kryk! Kali hlaniem, ažo źwierchu spuścajuca kančuk i puha; takaja sabie dziedaŭskaja, wiaskowaja puha; dawaj my za ich chapacca...

— Nu, rozumiejecca: ja za kančuk, a ty za puhu? dapytywaje pan.

— Nieinaćej, panočku nieinaćej, baiŭ dalej Smaluk, ja i ũ wa śnie uwahu maju: nie paśmieŭ-by. Chapilisia heta my, značycca, wy panočku za kančuk, ja—za puhu, ale i jany nie dadzierżyli—abarwalisia, i my z imi braž ab ziemlu, ažo ũ wačach paciamnieło. Nu, ale što-ž ty zrobiš: padnalisia my, nia tuť kažućy, čuchajemsia, ažo čujem niejki hołas: «a nu, pahulajcie!»—«Jak to, pytajem, pahulać?»—«A tak, znoŭ toj samy hołas adkazywaje, ty, Smaluk, puhaj, a pan kančukom—pahrejcie adzin druhoha». Ažo, praŭda, zara wy panok i pačali na mianie s kančukom nastupać: šach, mach; tady i ja, raspuściŭšy puhu—świś raz, świś druhi raz i trejci...

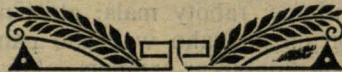
— Nu? dalej što? dapytywaje pan.

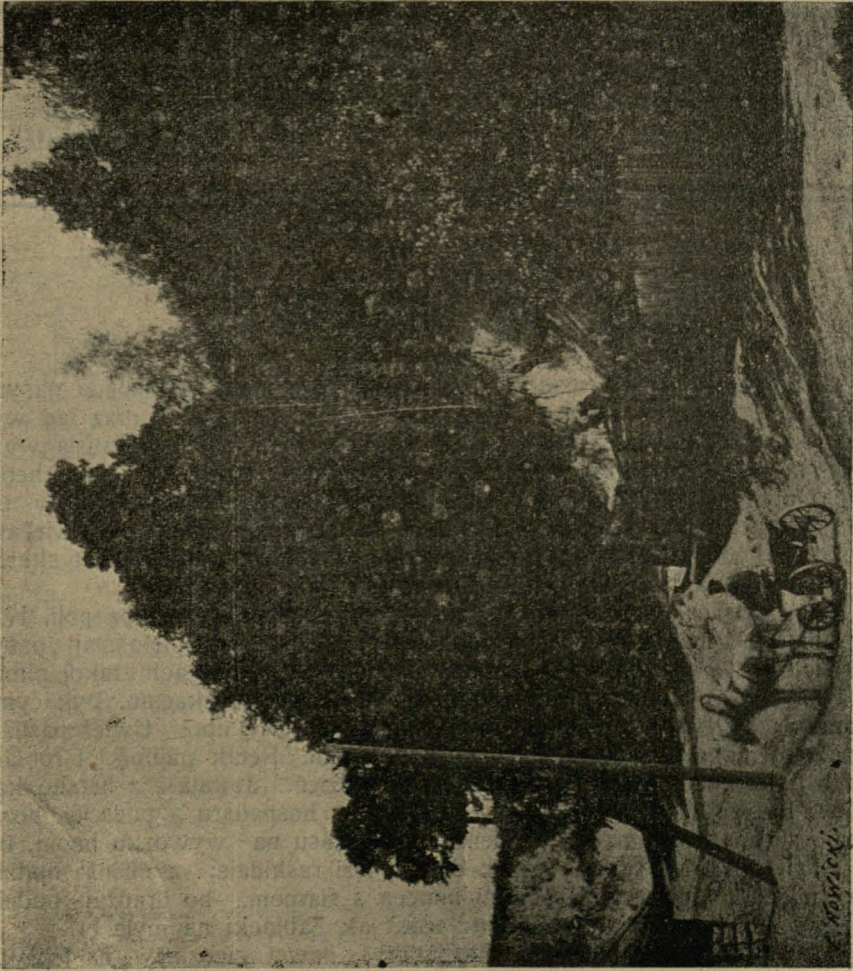
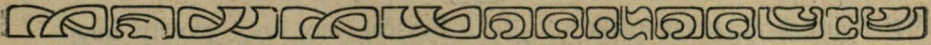
— Dalej? Dalej i kazać nima jak, każe Maciej, brydka heta hulnia skončyłasia: wiadoma, kančuk choć toŭsty, ale karotki, a puha prostaja, doŭhaja brydka, zusim brydka skončyłasia: jak dajšto... Idzi da raboty! Złoŭna pierapyniŭ Smaluka pan.

Wysunuŭsia cicha Maciej. S taho času straciŭ achwotu pan słuhać Smalukowych snoŭ, ale i Smaluk straciŭ słužbu.

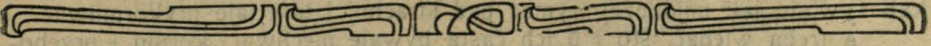
Piatrukoŭ M.

Iwieniec.





Wakolicy Mozyra.



Moj rodny kraj.

Moj rodny kraj, krasa maja,
S taboj na wiek razstaŭsia ja!
I šum lasoŭ, i šyr paloŭ,
I šepty špiełych kalasoŭ
Apošni raz piereda mnoj
Mihnuli dziŭnaju krasoj.
Pakinuŭ ja, razstaŭsia ja
S taboj moj kraj, krasa maja!

Praščaj, moj kraj, pawity čmoj,
Adziety kryŭdaj wiekawoj!..
Ukryli sonce ad ciabie,
Ale twój duch żywie ũ tabiel
A razam z im i ty żywieš
I k jasnej doli ustaješ;
Tabor żywu, niawolnik ja,
Moj rodny kraj, krasa maja!

F. Černyšewič.

Rady dla haspadaroŭ.

Ahulnaja sioletnija niaŭroda siena nahnała nimała pierapudu našym haspadarom. Cena na siena ũžo z rannaj wosieni padskočyla praz ład wysoka: pa haradoch płacili pa kap. 50 za pud. Šmat chto spiešaŭsia wyzbycca nia to što lišniaj, a nawat takoj żywioły, s katoraj, kab nia hetki hod, i nia dumaŭ razstacca. Nie adzin pradaŭ apošniaho konika, inšy astaŭsia pry adnej karoŭcy, a najbolš jšło na prodaž padciołkaŭ i awiečak. Ale strach byŭ daremny: na ũzdziaŭ pieknaja i doŭhaja wosieŭ šmat skaraciła zimu i siena ũžo patanielo. Ci na doŭha—chto zhadaje?

Woš ũžo paławina listapada, a skacina ješče ciahajecca pa poli. Kažu: ciahajecca, bo nie wialiki heta najedak dla jaje s ciapierašniaj pašy. Runi sioleta pry sučoj wosieni nawat pa lepšych miejscach takoj nima, kab biaz škody i hlumu dla jaje, možna było-b puścić skacinu. Dyk čymże jana maje żywicca, kali nie wieraskom, dy siŭčykam? Uwieš pasiłak dla skaciny dobraje s cebra śniedańnie z domu. Hetak najbolš i robiac: zrańnia nakormiac, dyj wyhanajuc na cely dzień. Jakaja-ž z hetaho karysė? A karysė woš jakaja: nia treba rupicca haspadaru a podścile, bo ũ chlewie sucha, dyj k nalećciu mienš pojdzie času na wywozku hnoju, bo jaho ciapier skacina sama pa poli, dyj pa lesi raskidaje; a mienš budzie hnoju, mienš przydziecca haspadyni hnucca s siarpom, bo ũradžaj budzie slabiejšy. Adnym słowam wyjhrajuc usie, jak Zablocki na myle.

Nie tak robiac rupniejšyje haspadary, nawat siedziucy na lepšych ziemiach, čym našy, ale dobra świadomyje jakuju wialikuju karysć maje hnoj u haspadarcy. Takije haspadary starajucca nia tolki z rannaj wosieni i da poznaj wiasny nie wypuskać skaciny s chlewa, ale i ũ letku dbajuc, kab żywiołu jak najdaŭšej trymac pad strachoj i tam jaje przykormliwać.

A treba wiedać, što i ũ ich časta bywaje niechwat kormu i przychodzicca ũkać roznych sposaboŭ, kab jak pracharčewać, a nie pazbywacca za paŭcany skaciny.

Takije swiadomyje haspadary, katoryje nie čurajuca knižki i hazet, wiedając dobra dzie što i jak robicca i sami zawodzjac hetkije sposaby ũ siabie.

Woś, naprykład, jak jany prysporywajúc sabie na zimu kormu.

Na suchim, dzie nie padchodzie wada, miejscy kapajúc jamu, na manier jam, u jakich miejscami ũ nas chawajúc bulbu, tolki ũ razy 2—3 šyrejšuju. Kab ziemia nie asypałasia, wierch robiac šyrejšy, čym niz. U hetaj jamie i rychtujúc korm na zimu dla skaciny. Ale s čaho? Jakraz s taho, što ũ nas zašiody propadam prapadaje. Na hetki korm zhodny: bulbiańnik, cybuki bulbiańnika, kukuruzy, šapki slanečnikoŭ, kačarežki kapusty, asaka, sitnik, asypaŭšyjesia listy z dreŭ, nawat maładzieńkije halinki (tolki nia sosny i jołki), krapiwa, łapuch i inšaje ũsielakaje ziella, katoraho skrož dośe bywaje pa ũzmiežkach, na dware, kala daroh, pła-toŭ i t. d.

Uσιο hetkaje dabro režuc u siečkarni, chto jaje maje, ci siakuo siekačom, i napichajúc jamu *jak najtużej ubiwajučy*. Chto choče, kab skacina lepiej jeła, pieresypajúc solej. Na 100 pudoŭ kormu idzie ũsiaho pařpada soli.

Nabiŭšy hetkaho kormu poňnuju jamu, nakładywajúc ješče jaho dobry koptar (s poŭsaźnia ũ wierch), bo pašla korm asiadzie i zraŭnujecca jak raz z ziamloj. Koptar akładajúc sałomaj, a nawierch toŭsta nasypajúc ziamli, dy i to pakryćcie heta robicca šyrej za jamu, kab da kormu nie dabraŭsia maroz, bo tolki tady budzie korm udały, kali da jaho nie dabiarecca ani wozduch, ani maroz. Dziela hetaho treba pilnawacca, jak budzie asiedac ziemia i treskacca,—ũ sled paprawioć, zaraŭnawać. Piered samymi marozami piasok nakrywajecca ješče łapkami, sałomaj, kab ziemia nie nadta ũmierzała; tady lahcej budzie dabracca da jamy. Woś i ũsia rabota.

Miesiacy praz 3—4 korm užo zdacien dla żywioly. Atkryŭšy biereh jamy, wybirajúc častku z jaje aź da ispodu i zapchnuŭšy pustaje miejsce sałomaj, znoŭ zəkrywajúc jamu, aźno pakul nia treba budzie ješče dastawać i t. d. Hetki zakwašeny korm, kali budzie akuratna зробleny wielmi trywały, tolki zrazu pa mnoha dawać jaho żywioly nia sled: zrazu pa funtoŭ 5 na štuku, i to lepš dawać wiečeram, a nie zraŭnia, a pašla, kali skacina užo prywyknie, dajúc pa funtoŭ 10—20. Koni, praŭda, da hetaho kormu nie nadta biarucca, ale skacina ũskorašci prywykaje i jesć łasa.

Haspadar.

* * *

Mudraj pramowy
Miod załacisty,
Poňnyje soty
Mnie da spadoby;

Ale nia mieniej
Sereu panadny
Miod swaim chmielem
Šwietlym i tonkim.

Maksim Bohdanowič.

Jarasaŭ.

Z Biełarusi i Litwy.

(Ad našych korespondentoŭ).

Minsk. Za karotki čas archiepiskop Michaił passuwaŭ z miejsc šmat duchoŭnych: wydalili rektara seminarij o. Istočnikowa; bytym na jaho miejsce warožać... O lliodora z Carycyna, wydalen i kafedralny klučar o. Šeniec, katory arenduje šmat archirejskaj ziamli.

= U Minsku još takaje «rasiejskoje sobranije» dzie ludzi uciahiwajuca u hulniu u karty.

= Zastaŭskaho šwiaščennika o. Suščynskaho addali na 2 miesiacy na pakutu u slucki manastyr.

= Chreźbiny Šoffera archiepis-kop nie pryznaŭ, i hubernataru prydziecca chiba Šoffera adlučyć ad kancelarij, dzie jon wiazdie «Минск. Вѣдомости», katoryje wajujuć z archirejskaj hazetaj «Минск. Слово». Nacionalisty rozdzielilisia na 2 łahieri.

Mikoła Kamaroŭski.

Z lidzkaho pawietu, bieliackaj wołaści. Čytajućy «N. N.» dawiedaŭsia ja, jak p. Maksim Tryčko u Sluckim pawiecie zbiraŭ pajaski i apisaŭ swaju nieŭdaću, trebaž wiedać, što i u našym pawieci pa wioskach robiac nadto pieknyje pajaski, ale ich pradawać tak sama nia choćuć. A čamu heta skažu zaraz.

Pryjšoŭ ja u susiedniuju wiosku, pierestupiŭ u chaci paroh, hlanuŭ i dziaŭčyna još: i, pytaju, maješ pajasok?

— José atkazywaje jana.—To budźcie dobry pradajcie mnie.

— Nie, każe, na prodaż nie

maju. Heta nie takaja reč što pradajecca. Zdarycca patreba, to darmo dam narečonomu swajmu padpierezaeca, dy swatu.

Znače z dačkoj ničoha nie zrablu, pajdu da staraj matki.

— Čamu waša dačka nia choče pradać pajaska? pytaju.

— Oho, każe staraja, jak waša pryjšoŭ, bačyš susiednije dočki prybiehli, jany sami miž saboj, čuła ja, šeptali:—«jon kawaler, pryjšoŭ wyhledaić, bytym tolki pajaskoŭ šukać, hłahzi sa swatam pryprecca; uziać hrošy załujecca, nie brać hrošy našmijecca.

— Hodzi, kažu staroj, ŭsiož-tki možna kupić pajasok u was?

— Nie, moj hałubok, nia wiedaju ja dobra i sama ci možna, ci nie.. Kališ bywała u nas starych pajas mieŭ toje samaje značeńnie pierad šlubam, što ciapier piarscionak pośle šlubu. Aha, kažu, dziakuj maci za wiadomasć; wiedaju ciapier čamu nie pradajuć dočki pajaskoŭ: heta tamu, što dobra u pamiaci dziarżycca staroje značeńnie pajaska.

W. Chwalkowiecki.

W. Klukowičy, Bielickaj wołaści, lidzkaho pawietu. Pamierli tut dwoje ludziej, muž z žonkaj, u adzin dzień. Susiedzi i znajomyje wielmi škadujuć niabošćyka, Pranka Siwickaho. Prażyŭ jon 84 hady. Pośle jaho śmierci astatašia niewialičkaja biblioteka, jaho ŭłasnyje rukapisy, pa ciazkaj pracy mieŭ jon sabie zabawu z knižkaj i piarom. Možna skazać, što jon swaimi hutarkami i kazkami patrapiŭ razbudzić wa usiakim četaŭieku pačuócie da swajho narodu i ziamli, katoruju ščyra lubiŭ. Nichaj-že budzie lohka jamu rodnaja ziamlica! Susiedziam pamiać jaho budzie doraha.

I. Wadejko.

S. **Hanuta**, Wienen. hub. Swien-ciansk. paw. 17 kastryčnika sielanin z wioski *Wysokaja Prystań* Michał Mamaj z Julijej Mamaj pawiazli u siało Hanutu chryscié dzicia sielanina z wioski *Wysokaja Prystań*—Symona Mamaja. S kumami była i babka Aleksandra Kizik.

Dzicia achryscili, nazwaŭšy Aleksandram i waročalisia da domu a 8 hadzinie wiečera. Na darozi kala mlyna katory naležyć da dwara «Hanuta», praŭamaŭsia most, i koń s pawozkaj i siedakami s 7 aršynaj wyšyni rynulisia u wadu. Dzicia i koń utapilisia, a babka złamała nahu. Kum i kuma astalisia cely. Prybiehli susiedzi i ledźwie wyratawali biedakoŭ z wady. Dzicia znajšli na druhí dzień z ranicy.

Nina Iwanowa.

S. **Rečki**, Wilejskaho pawietu, Wilensk. hub. Tut atkryłosia pazyčkowo-zbierehacielnaje tawarystwo. Abarot pa knihach užo značycca da 4.300 rubloŭ. Toj, chto kładzieć hrošy maje 4% u hoď, a chto pazyčaić—płacić 6%. Tawarystwo turbujecca, kab atkryć ješče chaŭrusnuju kramu. Užo mnoha pajoŭ (paj 10 rubloŭ ustanouleny).

N. I.

W. **Zdareńnie**, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Byŭ tut siadzielec u manapolcy, wajewaŭ harelkaj: nie žaleŭ jaje ludziam, nie žaleŭ i sabie; ale kali sidzielec sam sabie daje tarhawać,—dyk tady prapała łaska, prapała i słuźba. Pryjechaŭ druhi—wajaka s pad Port-Artura. Woś pryjšoŭ da jaho šlacheic Račycki Franciś, znany achwotnik da sudoŭ, i prasiŭ rozmianić sto rubloŭ. Siadzielec rozmianiŭ, ale pa abmyłcy miest sotni, daŭ Račyckamu 150. Praz kolki dzion udałosia siadzielcu

z wuradnikam wyrwać u Račyckaho 34 r, a na 16 r. manicca być sud.

¶ *Padarožny.*

W. **Daški**. Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Niekolki času tamu, jak na šnury adnaho haspadara hetaj wioski niechta ŭ nočy padkapaŭsia pad staruju ihrušu. Čaho tam šukali—nima wiedama, ale papracawali nimała: prywiedzieny byli wilenki z lesu (musié to niešta padwaždywać manilisia), dyj ziamlu pierekapaŭšy blizka na sażeń, znoŭ zakapali. Wielmi ludzi cikawilisia hetaj sprawaj, ale i da hetul ničoha nia wykryłosia.

Kum.

W. **Myškawičy**, Wil. hub. Wilejsk. paw. Zawioŭsia ŭ našaj wioscy niejki dziŭny handel. Kuplajuć njejkije bilety na łakciowy tawar. Častku hetkaho bileta pakupčyk pawinien kupić sabie, a 4 jaho častki raspradać pamiž susiedoŭ i hrošy adasłać, jak za piać biletoŭ, tady tolki jamu wysyłajuć tawar; abo pawinien sam zapłacić za ŭsie piać biletoŭ, kali nie raspradać.

Ludzi—jak ludzi,—łasy da ŭsielakich nawinak, kinulisia na hetuju štučku, jak ryba da čerwiaka na kručku. Ci-ž jany nie rozumiejuć, što hetkim paradkam handlar u koźnym z haspadaroŭ, katory kuplaje bilet, maje biezplatnaho sabie ahienta, bo jon, raspradajućy susiedziam bilety, hetym samym raspradaje tawar. Mała hetaho: i kuplaje, i pradaje toje, čaho ŭ wočy nie bačyŭ, dyk nia tolki sam može ašukać, ale i ašukać druhich.

A.

Siało **Chomino**, Horeck. paw. Mohil. hub. U siałe Olšy, Aršana-

ho pawietu jošé dwuklasnaja škola u katoraj wučacca na wučyciełoŭ cerkoŭnych szkoł. U apošnije časy ładnaja častka wučnioŭ zachwareła na wočy. Kažuć, što heta chwaro-
ba prykinułasja ad pyłu, jaki panuje u klasach i spalniach.

= Było šmat šloz i płaču u Oršy pry atkryćci u hetu wosień žanockaj seminarij, s katoraj buduć wychodzić wučycielki narodnych wučylišč, bo z 800 dziaučynak žadaušyich sieści za nawuku, pryniali kala 40 duš tolki, a rešta pawinny byli jechać damoŭ z ničym.

Sauka Kawal.

Wilnia. 21 čyśla hetaho miesiaca adbudziecca wialikaje biełaruskaje ihryšče u zali Paleskaho Žalezna-darožnaho Kružka. Na heta ihryšče abwiešćen konkurs na najlepiej pašytyje biełaruskije žanockije wopratki. Na prahramu wiečera zložacca: drama «Cham» pieraroblenaja s powieści E. Ožeško i biełaruski chor, katory zapiaje kolki biełaruskich narodnych piesieŭ.

Z usieh staron.

Ab hoładzie u 20 huberniach u Rasiei. Suchaja wiesna dy leto zrabili toje, što u 20 huberniach wielikarasiei ciapier hoład. (U tym liku Zabajkalskaja obłasé i obłasé Wojska Danskich kazakoŭ. Suchawiej tam wysušuŭ usio na karaniu. Jak padličyło prawicielstwo treba karmić bolš wašmi miljonoŭ hałodnych ludziej, na heta pojdzie 120 miljonoŭ rubłoŭ, katoryje pazyčajuć narodu. Z hetaho 52 miljony poj-

dzie na charčy i na roznyje raboty, pry katorych ludzi mohuć zarabić. Ad hołada pačalisja chwaro-
by: hałodny tyfus, cynha (škorbut) i dr. Pa haradoch i pa stancijach mnoha žabrujućych. Prywatnyje ludzi i tawarystwy zbirajuć hrošy i arhanizujuć pa wioskach stałowyje dla hałodnych. 22 tawarystwy zwiarnulisja da pradsiedaciela ministroŭ s proš-
baj pazwolić im rabić stałowyje pa wioskach. Predsiedaciel ministroŭ skazaŭ, što jon hetaho zabaraniaje, tolki Čyrwony Kryž budzie karmić hałodnych i praz jaho tolki možna dawać pomač.

Waršawa. Da hetaho času u Waršawi nie pierestajuć bastawać najmity pa fabrykach, zawodach, šawieckich majsterniach, dy piekarniach. Zabastoŭki iduć ab toje, što duža mały zarobotak majuć najmity. Nidaŭna zabastawali najmitki damoŭ «trudalubija» krawieckaho addziełu. Pačalašja heta zabastoŭka praz toje, što administracija zmienšyła zarabotnuju płaću.

Łódź. Pośle rewizii, ciahnuć u sud haspadaroŭ 16 aptek i 17 aptekarskich kram, bo u ich znajšli nie akuratnyje hiry i wahi. Dobra było-b kab znajšłasja jakaja rewizija na hiry i wahi pa našych miastečkach, dzie fałšywaja waha uwajšła u modu.

Libawa. Nidaŭna u Libawie zakryli łątyšskaje tawarystwo, bo tam znajšli proklamacij. Jak ciapier wyjawilosja ich padkinuŭ prowokator, a pośle danios u policiju.

Kacierynosłaŭ. Na kacierynosłaŭskaj čuhuncy wykryli rastratu 12 tysiać rubłoŭ, areštawali pamočnika kasira, Morozowa.

Wotohda. Źandariski načalnik u Watohdzi radziŭ ssylnym i niekatorym abywatalam horadu pracawać u achrannym addzieleñni, abiecajućy im duža karysnyje warunki. Chto na heta nie zhadžaŭsia, jon abiraŭ u jaho padpisku, što toj nia budzie pryčasćien da miejscowaho ruchu. Bywało, što za taki atkaz ssylnych wysyłali z horadu u pawiet.

Tomsk. Tomskaja haradzkaaja дума pastanawiła prasić ab atkryćci u Tomsku weterynarnaho instytutu, asyhnowaŭšy na jaho 100 tysiać rublaŭ i dajućy pad budynak ziamlu.

Wilnia. Zabastawali 200 piekaroŭ ŭ piekarniach. Kolki pa pakazu haspadaroŭ aryštawali.

ВЫГОДНЫЯ ЦѢННЫЯ БУМАГИ

Доходныя, с крупными выигрышами и бесплатной страховкой на 5 лѣтъ.

Допускается разсрочка при незначительном задаткѣ съ зачетом 6% годовыхъ.

Свѣдѣнія высылаются бесплатно.

Т-во торговли цѣнными бумагами

БЕРНАР и К^о, ПАРИЖЪ,

Севастопольскій Бульваръ 30.

Писать и адресовать можно по русск.

16—2

Открыта подписка на новый журналъ

[съ октября 1911 г.]

Извѣстія Постоянной Комиссіи

по устройству курсовъ для учителей.

Журналъ ставитъ своей задачей съ возможной полнотой отражать дѣятельность «Постоянной Комиссіи по устройству курсовъ для учителей»: слѣдить какъ за теоретической, такъ и практической работой общественныхъ учреждений и частныхъ лицъ въ области народнаго образованія, стремясь привлечь самихъ учащихся къ живому органическому участию въ постановкѣ учительскихъ курсовъ и вообще въ дѣлѣ удовлетворенія образовательныхъ нуждъ учительства.

«Извѣстія» будутъ выходить одинъ разъ въ мѣсяць, выпусками отъ 1 до 2 листовъ (16—32 столбца).

ПОДПИСНАЯ ЦѢНА:

съ октября 1911 г. по 1 января 1913 г.—1 р 25 коп. На годъ—1 р., на полгода—60 коп., на 3 мѣсаца—30 коп. Годовая подписка принимается только с 1-го января, полугодовая—съ 1-го января и съ 1-го іюля.

Адресъ редакціи и конторы: С.-Петербургъ, Кабинетская, 18.

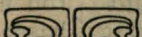
Изд.: Бюро Комиссіи, въ лицѣ уполномоч. Я. И. Душечкина.

Ред. Я. И. Душечкинъ.

Redaktar-Wydawiec A. Ułasou.

Drukarnia M. Kuchty Tatarskaja, d. № 20.

BIELARUSKI KALENDAR „NAŠAJE NIWY“

na 1912 hod.  cena 15 kap.

Pieršy i jedziny kalendar u našym kraju, katory atrymau WIALIKI SIAREBRANY MIEDAL na Sielska-Haspadarskaj wystaŭcy u Bychowiu u 1911 h.

U Bielaruskim Kalendarj na 1912 hod (III-ci hod wydańnia) buduĕ hetkije addziety:

I. *Kalendarny*: U hetym addzieli apryĕ kalendarnych wiestak buduĕ roznyje haspadarskije rady na koŭny miesiac, narodnyje prykazki, ŷarty i t. d.

II. *Statyŭstyĕny*: Hety addziel budzie znajomiĕ swaich ĕytaĕoŭ z usim swietam, z Rasijskim hasudarstwam, u katorym my ŷywiom, dy z našaj rodnaj Bielaruskaj ziamloj. Tutaka ĕytaĕ znojdzie i spis waŭniejszych kirmašoŭ na Bielarusi, patrebnyje jamu wiestki ab poĕĕie, ab ĕyhuncy, ab jezdzje parachodami i t. d. i t. d.

III. *Jurydyĕny*: Uwaŷajuĕy, ŷto Bielarusy wielmi maĕ znajomy z sudami, z swaimi prawami i t. d. Redakcija Kalendaru ŭ hetym addzieli buduĕ tumaĕyĕ, jakije naahuĕ joŷĕ sudowyje sprawy, jakije sprawy razbiraĕje wałasny sud, ziemski naĕalniki, haradzki sudŷdzia, pawietowy zjezd, akruŷny sud i t. d., jak pisaĕ praŷĕńnia pa uhaĕoŭnym i hraŷdzanskim sprawam, jak pisaĕ testamenty, na jakich dakumentach nia treba kleiĕ herbawych marak, kali moŷna padawaĕ ŷaĕaby na reŷĕńnia suda, ŷto uwalniaĕ ad wajennaj ŷłuŷby i t. p.

IV. U *Sielska-Haspadarskim* addzieli buduĕ nadrukawany hetkije staĕci: «ŷto treba kanieŷnie zrabieĕ wiasnoj»; «Jak prydbaĕ boĕŷ kormu u sielanskaj haspadarcy»; «ŷperiel»; «Jak z baĕota zrabieĕ sienaŷaĕ»; «Kali zbiraĕ korm»; «Jak zbiraĕ siena»; «Jak suŷyĕ kaniuŷynu»; «Wiesnawoje baranawaŭnie aziminy»; «Jak dahleĕaĕ bulbu u ĕasie rostu»; «Ab pasiewach»; «Karyŷĕ z nowych admien zboŷa»; «Jak rabiĕ kompost»; «Jak palepŷyĕ piesĕanuju ziamlu»; «Jak wybiraĕ dobroho raboĕaha kania»; «Jak wybiraĕ dobruju karowu»; «Ci warta kupĕaĕ drobnym haspadarom centryfui» i «Naŷy sady».

V. *Kooperacyjny* addziel budzie tumaĕyĕ karyŷĕ chaŭrusoŭ u hramadzianskim ŷyĕci, kudy treba zwiarnueca, kab atkryĕ kredytowy ci sielska-haspadarski chaŭrus, abo chaŭrusuju kramu.

VI. *Medycynski* addziel.

VII. *Publicyŷtyĕny*. Tutaka ĕytaĕ znojdzie ŷmat cikawych reĕej ab našym hramadzianskim ŷyĕci, ab bielaruskim adradŷĕńni, ab pawinnasciach bielarusahramadzianina i t. d.

VIII. *Literaturny* addziel budzie tak zĕoŷeny, ŷto ĕytaĕ apryĕ pieknych wierŷoŭ—paezii, katoryje daduĕ jamu duchoŭnuju strawu, znojdzie jeŷĕ ŷmat artyŷtyĕnych i ŷmieŷnych apawiedańnioŭ, u jakije, jak wiedama, wielmi bahata bielaruskaja literatura.

Apryĕ hetych addzieloŭ pa ŷim kalendarj buduĕ raskidany dobryje i karysnyje rady dla koŷnaho, dumki, zahadki, ŷarty i t. d.

Ab letaŷnych bielaruskich kalendarach «Naŷaje Niwy» jak rasijskije, tak i polskije hazety wielmi pryhilna pisali i ŷadali jamu, kab skora znaŷoŷia pad koŷnaj bielaruskaj strachoj.